

PRENUMERATA:

Rocznie 15 mk. 50 fen.,  
półrocznie 8 mk. —  
kwartalnie 4 mk. 50 fen.,  
miesięcznie 1 mk. 50 fen.,  
zł odnoś. cenę do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem  
i w tekście — wiersz 1 mk.  
Nekrologia . . . 50 fen.  
Reklamy . . . 60 fen.  
Zwyczajne . . . 40 fen.  
Drobne ogłoszenia po 6 fen.  
za wyraz. Najmniei 50 fen.

# GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA  
i ADMINISTRACJA  
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”  
ul. Przejazd 8.

Administracja  
otwarta od 8 i pół rano  
do 6-ej wieczór, w święta  
od 6 do 10 rano.

Redakcja  
czynna od g. 9-ej do 3-ej  
codzianie, w wigilie świąt  
do 10 wieczór.

Łódź, Poniedziałek, 15 Października 1917 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 284.

\* \* \*

Bieży po polskiej ziemi dobra wieść, tysiącny się echem w sercach ludu odzywa: złączył się naród polski w uczucie najwyższej czci dla swego bohatera, jedną ożywioną myślą zwrócił się tęsknym okiem do swej górnej i chmurnej przeszłości, zapomniał o dzielących go, niby niezapomniane bliźny, granicach... Zabiło silniej tętno samopoczucia narodowego, okrzepła polska dusza, zakwitła wola niezłomną, co się tworzeniem własnego ogniska państwowego wyklada... Jakgdyby niewidzialna ręka przeznaczenia zbliżyła do siebie te dwie chwile, z których jedna jest najwyższym wcieleniem czynu, na jaki się naród zdobyć może, druga pięknym wspomnieniem o bohaterstwach przeszłości, cudną baśnią naszej historii, jaką w ciągu stulecia przędły zmarszczone usta staruszek, gdy do snu układały wnuczeta.

Dreszcz śmiertelny wstrząsał Rzeczpospolitą. Pod ostrymi ciosami zaborczych nożów tajał raptownie jej terytorjalny dobytek, najlepsi jej synowie o matce - Ojczyźnie pamięć zatracili, a fałsz, przekupctwo i prywata święciły stypy na gruzach powalonej mocarki. Od górnych warstw społecznych, od tych, w których rękę władza w ciągu długich spoczywała wieków, wiało jakieś niezdrowe tchnienie, coś, co wieszczło nieszczęście i słabość.

Znikąd pomocy żadnej, ramienia mocnego brakło, na którym by się po bratersku oprzeć było można, a tu zewsząd czarne nadbiegają chmury i złowieszcze się głosy odzywają.

W Europie duszna atmosfera; już pierwsze gromy rewolucji w królewską Francję uderzyły, już z łoskotem walić się zaczął gmach starych pojęć...

W Polsce jakieś niezrozumienie dziwne ducha czasu, jakaś nieszczęsna ślepotą, która nawet przeblyski rozumu politycznego — Konstytucję 3 Maja — pragnie utopić we krwi Targowicy...

Na ponurym tle, na tle beznadziejnego posuwania się państwa ku skrajom przepaści pojawia się jasna, świetlana postać, opromieniona sławą szermierza za wolność zamorskich ludów, już osnuta czarującą nicią legendy — Tadeusz Kościuszko.

Ze zwykłą mu przenikliwością pojął całą groźbę sytuacji, duszą człowieka, całą siłą przywiązanego do wielkich haseł wolności, jakie rewolucja światu odkryła, odczuł okropną możliwość utraty swobody narodowej i niezależności Polski, on, który tylekroć życie swe narażał w ciężkiej potrzebie a cudzej obronie... Hydra Targowicy wciąż rosła, coraz szer-

sze zataczał kręgi ruch szlachecki, zmierzający jawnie do unicestwienia wielkich reform majowych, do zaprzeczenia się raczej wrażeń Rosji w jasyr, niż wkroczenia na drogę wzmocnienia państwa przez demokrację jego podstaw.

Polala się krew żołnierska pod Zieleńcami i Dubienką; na polskiej ziemi Kościuszko poraz pierwszy stanął do boju. Napróžno... I nawet Król Jegomość, słaby, chwiejny, nie zdobył się na stawienie czoła zakusom moskiewskim i do Targowicy przeszedł.

pierwszych dni swego pobytu w kraju Kościuszko wszystko to uczynił.

Tym czynem wielkim, tym objawem energii w chwili, gdy wszyscy już we wszystko zwątpili, tym zdrowym porywem patriotycznej duszy zdobył sobie nieśmiertelne wawrzyny.

I nie te tylko, które oręż zwykli na głowy bohaterom nakładać, nie te tylko, które wielcy wodzowie noszą w obliczu historii. Bo zwykli oni w bój iść, ducha za sobą narodu czując, bo zwykli zbrojne i do boju zaprawne męże widzieć...

dotychczas jeno biernym okiem na wypadki spoglądali, uciemiężeni i twardym jarzmem niewoli do ziemi przytwierdzeni. Umiął rozpalic żar poświęcenia w hartownych chłopskich duszach i dowieść społecznym że i siermiężne serce dla Polski bije, że nie tylko krew kontuszowa jej ziemię rosic umie w wojennej potrzebie!..

Historja mistrzynią jest życia, a pamiętka każda dwojaką ma wartość: tę, że na chwilę wykreśla w pamięci poczucie wszystko chłonego i wszystko zacierającego czasu i znów na myśl przywodzi minione wrażenia i uczucia; i tę, że bezpośrednio daje teraźniejszości nauki, że siłą przykładu naśladować każe czyny, tym już wielkie, że do historii przeszłe.

Imię — Kościuszko — dziś, to talizman, to hasło! To symbol bezgranicznego poświęcenia dla sprawy narodowej, wielkiego Ojczyzny umiłowania i silnej, nieprzepartej dążności do ratowania jej czynem. To potężne zawołanie, co od krańca na kraniec Ojczyzny biegnie, wszędy budząc nieznaną jakiś zapal i wolę mocną, niezwykłą... Jak ongiś, jak wtedy, gdy Raclawickie pola krew kosynjerów rosila...

I jeszcze jedną myśl, płodną a świętą budzi ten hejnał, co ku czci Kościuszki po polskiej gra ziemi: w masach jest siła narodu, tam tkwią korzenie jego potęgi i gienjuszu, w tych masach szarych, w siermięgi i niebieskie bluzy robocze strojnych, a czyste mających serca i twarde od pracy dłonie...

Pragnęli tamci przed wiekiem przeszło pod ciężarem ciosów padającą Rzeczpospolitą ratować, władc nowo życie w jej umierające tętna, my dziś tę samą, a jednak większą musimy czynić pracę, bo już zmarłą wskrzesić i nowym natchnąć duchem.

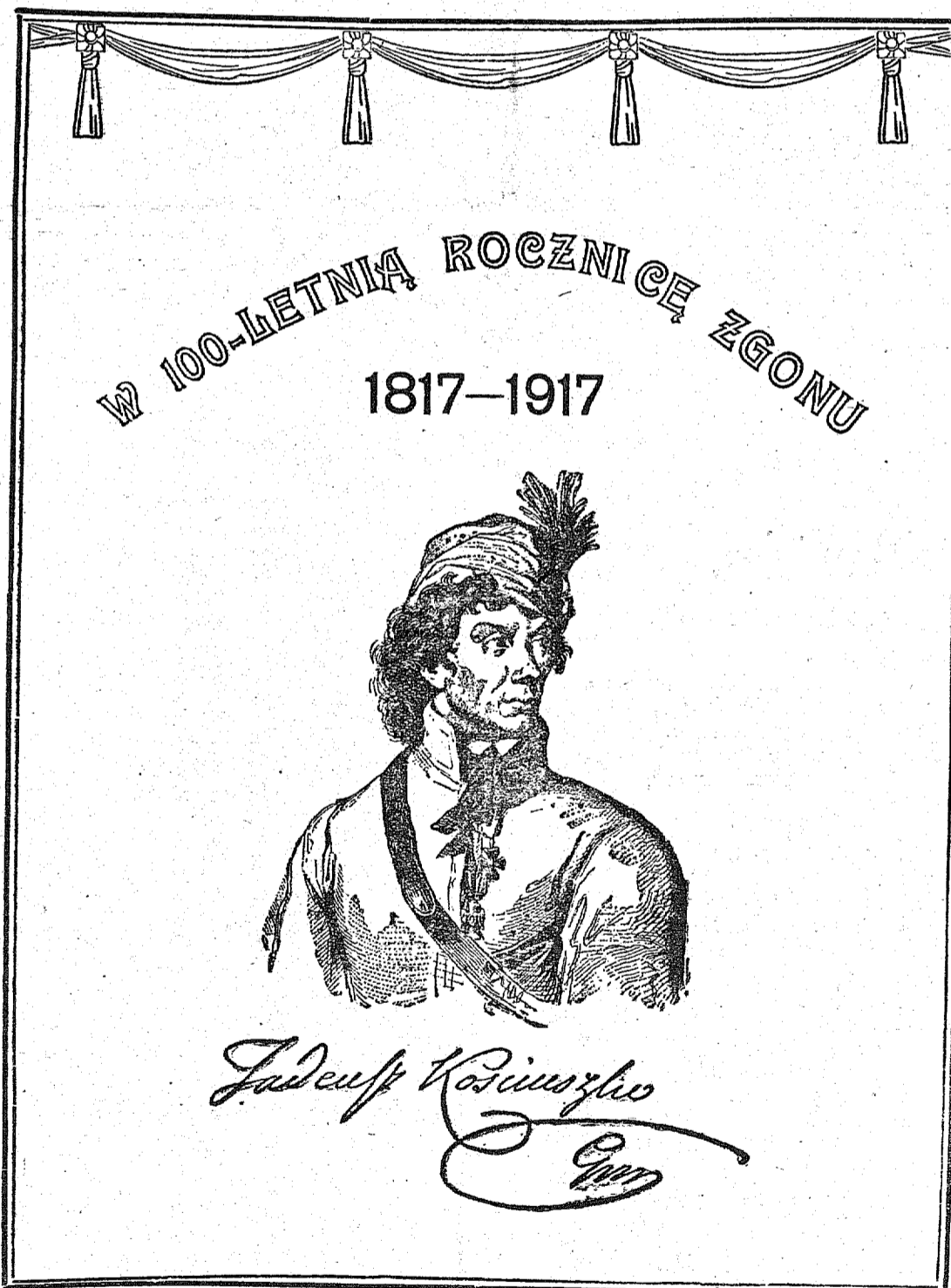
Ale jedne na sztandarze ostaną hasła, jedne, a silniejszymi jeszcze pisane barwami:

„Przez lud dla świętej sprawy  
Ojczyzny zbawienia!”

## Tadeusz Kościuszko.

(W setną rocznicę zgonu).

Kościuszko ujrzał światło dzienne 12 lutego 1746 r. w dzierzawionej przez rodziców Mereczowszczyźnie, w domu skrojonym na starą modłę szlachecką. Pochodzenie swoje wywodził z średniozamożnej szlachty litewsko-ruskiej, pieczętującej się „Rochem” jeszcze z Jagiellońskich czasów. Pierwsze nauki pobierał u jezuitów w Brześciu. Moc łaciny, trochę matematyki, greki i dwa języki nowożytny — oto, co składało się na program szkółki zaściankowej.



Dla Tadeusza Kościuszki cios to niesłychany. Zniechęcony i rozczarowany znów ojczyznę rzuca potojednak tylko, by już wkrótce w innym charakterze do niej powrócił. Należało w silne ręce ująć władzę, wybuchłemu samorzutnie powstaniu nadać kierunek, zapewnić mu powodzenie przez postawienie na czele popularnej osobistości. W ciągu

Kościuszko i tego nie miał za sobą. Z narodu, co rozdzielon był na różne kasty, odgradzone od siebie prawem i obyczajem i różnie ojczyznę swą miłujące, musiał stworzyć mur jednolity, coby bram polskich przed obcym bronił najazdem.

Dokonał tego. Umiął podnieść do wyżyn obywatelstwa tych, co





